Wydanie wieczorowe. (6 kolumn) (z dodatkiem) Cena 6 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Sobota 30 Października 1915 r. ORGAN NARODOWY. Założyciel i wydawca Jan Grodek. Rok IV. — № 287.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSI: Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki miesięcznie 1 Marka. Za odnoszenie do domów 20 f. miesięcznie. Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej. Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 2. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA: Nadesłane na 3 stronicy wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologja 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Obwieszczenie.

Następujące obwieszczenie p. Generał-Gubernatora dla podległych mi: miasta Łodzi, powiatów łódzkiego i brzezińskiego i pod zarządem niemieckim znajdującej się części powiatu łaskiego, podaję do wiadomości:

W § 1 do zameldowania przeznaczone surowce wojenne były z wyjątkiem nr. 18 trzciny do krzeseł, peddigowej, w moim obwodzie administracyjnym powtórnie już, zameldowane. Do zameldowania są zatem tylko ci zobowiązani, którzy takowego jeszcze nie uskutecznili, wskazuję tutaj na § 9 obwieszczenia, podług którego w razie natychmiastowego zameldowania, uwolnienie od kary przyznane będzie.

Z tego powodu zameldować trzeba:

1) Trzcinę do krzeseł, trzcinę peddigową.

2) Materjały niezbędne dla utrzymania ruchu, jako to: wszystkie oleje i tłuszcze mineralne, smołę z węgli kamiennych i oleje takowej, jak również i spirytus.

Zbieranie miedzianych naczyń domowych podług mych rozporządzeń z dni 12 lipca, 18 i 25 września i następnych, uskutecznia się nadal.

Łódź, d. 25 października 1815 r.

Cesarsko-Niemiecki
Prezydent Policji *r.Bernewitz*

Ogłoszenie.

Dla obszaru Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego postanowiono, co następuje:

§ 1.

Na mocy niniejszego podlegają sekwestrowi:

1. *Metale* i materjały, zawierające metale nieobrobione, jako też obrobione i znajdujące się w użyciu, poza tem materjały używane, stare i odpadki: miedź, mosiądz, miedź czerwona (aliaż), bronz, tombak, cyna, cynk, ruda cynkowa, nikiel, plater (neusilber), aluminium, antymon, tlenek antymonu (antymonoksyd), rudy, zawierające, antymon, ołów, metal łożyskowy, jako też wykonane powyższych metali maszyny i części maszyn, przedmioty i aparaty, znajdujące się w fabrykach i warsztatach, grafit, tygle do topienia kruszców i skorupy takowych, części pocisków i gilzy, stal wirowa, niklowa i chromowa, wolfram i siarczan miedziowy.

Wszystkie przedmioty z miedzi, mosiądzu, aluminium, cyny i niklu, znajdujące się w użytku domowym i w restauracjach.

Wyłączone są przedmioty o wartości artystycznej i sprzęty kościelne.

2. *Żelazo* wszelkiego rodzaju, rudy (również i ruda chromowa), zendry, szlaki, stare żelastwo, surowiec, ferromangan, ferrosilicium, listkowo-ziarnista surowizna, odlewy kokilowe i złomy takowych, inne aliaże żelazne, półfabrykaty i wytwory żelazne walcowane wszelkiego rodzaju (surowe) nie obrobione ostatecznie, jako to: żelazo formowe, sztabikowe i uniwersalne, blacha gruba i cienka, rury i łączniki, walcowane wytwory żelazne w ilościach ogólnych, przewyższających 300 tonn, rury—10 tonn, stare żelastwo—10 tonn.

3. *Skóry wołowe* gotowe i niewykończone, a więc będące jeszcze w garbowaniu.

4. *Niewyprawne skóry* wołowe, końskie, cielęce, owcze i kozie.

5. *Garbniki* (Gerbstoffe und Gerbhölzer), włącznie ekstrakty płynne i stałe, jako też chromy.

6. *Chemikalja.* Saletra (chilijska, norweg, wapienna, kali i amoniakowa), kwas saletrzany i solny, kamfora, gliceryna, kalichloricum, chromiany, surowce fosfatyczne (wapień fosforu), siarka, kwas siarczany, kwasy siarkowe, eter siarczany, antymon siarczany, siarkon glinu (aluminiumsulfat), celuloid, amoniak, ammonsulfat, kazeina, parafina, cerezyna i wapień chloru.

7. *Guma.* Kauczuk, balata, gutaperka, odpadki gumowe wszelkiego rodzaju (płynne i nawpół płynne). Nowe i używane opony samochodowe, nowe opony rowerowe, nowe i używane opony pełne, nici gumowe obwijane i nieobwijane. Stare kalosze, o ile takowe są przedmiotem handlu.

8. *Azbest,* surowce azbestowe, płyty i sznury azbestowe.

9. Wszelkie *oleje i tłuszcze* roślinne i zwierzęce, kwas tłusty, linoksyna, oleina, olej lniany, roztwory ługu mydlanego (Seifenunterlaugen) i wody glicerynowe.

10. *Żywica* (Kalafonja), również i ciemna żywica, szelak, olej dziegciowy, terpentynowy i oliwa smolna.

11. *Nasiona i płody olejne,* zwłaszcza lniane, rzepakowe, rzepikowe, rawison, pełnikowe, konopne, gorczycznikowe, makowe, słonecznikowe i nasiona soji, poza tem orzechy kokosowe, szeji, mowrowe, ijlipy, nasiona bawełny, orzechy ziemne, kopra, nasiona sezamowe i rycynowe.

12. *Len, konopie, juta rami* surowe i obrobione, również włókna powrozowe, przędza wiązankowa i prasowa, surowe nici, sznurki i sznury, szpagaty i powrozy, liny i liny okrętowe, surowe tkaniny, worki, rogoże, plandeki, pokrowce, jako też szmaty płócienne, konopne i jutowe.

13. *Wełna,* włącznie z będącą do rozporządzenia, jako też mającą być wyprodukowaną w przyszłości wełną garbarską, mohair, szerść wielbłądzia, nie myta i myta, również i farbowana, przędza czesankowa wszelkich gatunków, przędza wełniana w cewkach, osnowach i motkach, odpadki wełniane, nowe i stare szmaty wełniane, wełna sztuczna (szmaty szarpane), materjał z włókien roślinnych, tkaniny wełniane i półwełniane (z wyjątkiem materjałów gotowych).

14. *Bawełna* surowa i farbowana, odpadki bawełniane, przędza bawełniana, wata, stare i nowe szmaty bawełniane, tkaniny bawełniane (z wyjątkiem materjałów gotowych).

15. *Jedwab,* dalej jedwab i przędza „bourette", półjedwab i przędza półjedwabna, jedwab i przędza „tussah", jako też materjały zdatne do wyrobu takowych.

16. *Szczecina i szerść zwierzęca.*

17. Następujące gatunki *drzew* w tartakach i składach stałych i pływających: pitchpine, orzech, mahoń, jesion, spruce, zagraniczne drzewa twarde jako to: gwajak, bukszpan, hickory.

18. *Trzcina do krzeseł i peddigowa.*

19. *Materjały niezbędne dla ruchu:* Wszelkie *oleje i tłuszcze mineralne,* zwłaszcza benzyna, gazolina, ligroina, olej parafinowy, olej wrzecionowy, maszynowy, motorowy i cylindrowy, waselina, oliwa waselinowa, ropa nafciana, odpadki nafty (mazut) nafta, asfalt, smoła nafciana, gudron, ozokeryt, tovote, tłuszcze do oliwiarek Stauffera i czarne smary do wozów.

Smoła (maź z węgli kamiennych) i oleje takowej, benzol, toluol, xylol, naftasolvent, oleje gazowe lub do motorów Diesel'a, olej do ogrzewania.

Spirytus, surowy, oczyszczony lub denaturowany, alkohol, alkohol metylowy (wyskok drzewny).

20. *Makuchy olejne i pastewne* wszelkich gatunków w ilościach, przewyższających 50 kg.

21. *Superfosfaty, mąka i szklaka Thomas'a, kość mielona* wszelkich gatunków, każdy gatunek w ilościach, przewyższających 50 kg.

§ 2.

Kupno, sprzedaż, lub jakiegokolwiek innego rodzaju dysponowanie materjałami zasekwestrowanymi, przeróbka, zużycie i przetransportowanie zasekwestrowanych towarów z ich miejsca składowego na inne zostają zabronione.

§ 3.

Do zakupu towarów zasekwestrowanych uprawnione są *jedynie: Wydział wojenny materjałów surowych* (Kriegsrohstoffstelle) w Warszawie, gmach banku państwa i pełnomocnicy takowego, oraz *Wydział materjałów, niezbędnych dla ruchu,* (Betriebsstofabteilung) przy Cesarskiem Jenerał-Gubernatorstwie, Senatorska 10.

§ 4.

Zgłoszenie. Każdy, kto posiada lub przechowuje towary, oznaczone w § 1-ym, jest obowiązany zgłosić takowe niezwłocznie do Wydziału wojennego materjałów surowych w Warszawie. Zgłaszania winny się odbywać:

1. dla miasta Warszawy bezpośrednio w Wydziale wojennym materjałów surowych, gmach banku państwa.

2. na reszcie obszaru Jenerał-Gubernatorstwa u naczelników powiatowych, względnie u prezydentów policji.

Zgłoszenie winno nastąpić do *dnia 1-go listopada roku 1915.*

Zgłoszenie winno zawierać:

1. miejsce zamieszkania, ulicę i numer domu zgłaszającego,

2. imię, nazwisko i poddaństwo właściciela,

3. oznaczenie towarów według gatunku, ilości i miejsca składowego.

4. wskazówkę, czy towary już są zasekwestrowane i przez kogo.

Dla każdej grupy 1—21 (§ 1) winna być użyta oddzielna kartka meldunkowa.

Odpowiedzialnymi za prawidłowe, punktualne i całkowite zgłoszenia są, prócz wójtów, wszystkie osoby, towarzystwa, gminy, firmy, związki, handlarze, komisjonerzy, ajenci, ekspedytorzy i t. d., którzy posiadają lub przechowują towary, oznaczone w § 1-ym.

Zgłaszanie przedmiotów użytku domowego (porównaj § 1, cyfrę 1-ą), znajdujących się w użyciu, *jest chwilowo zbyteczne.* W tej sprawie będzie wydane oddzielne rozporządzenie.

Kartki meldunkowe są do nabycia w Warszawie w Wydziale wojennym materjałów surowych, poza Warszawą u naczelników powiatowych.

§ 5.

Od zgłoszenia i sekwestu zostają zwolnione:

1. *względem § 1, Nr. 6:*

Chemikalja, o ile zapasy każdego gatunku nie przekraczają 2 kg., za wyjątkiem kamfory, której winna być podana każda ilość. W aptekach wolno sprzedawać glicerynę i olej rycynowy, lecz tylko za receptą lekarza; wydana ilość nie winna przekraczać 150 gr. Handel hurtowy i przeróbka dozwolone są tylko za pozwoleniem Wydziału wojennego materjałów surowych.

2. *względem § 1, Nr. 9, 10 i 11:*

Oleje i tłuszcze roślinne i zwierzęce, o ile ilość ogólna w danym sklepie (interesie), gospodarstwie lub zakładzie nie przekracza 20 kg., żywica, o ile nie przekracza 10 kg., nasiona i płody olejne — 50 kg.

3. *względem § 1, Nr. 13 i 14:*

Przędza wełniana i bawełniana w sklepach, o ile nie przekracza ogółem wagi 200 kg.

4. *względem § 1, Nr. 20 i 21:*

Towary tam wymienione, jeżeli ilość ogólna u osób, obowiązanych je zadeklarować, nie przekracza 50 kg.

§ 6.

Już zgłoszone zapasy. O ile towary już były zadeklarowane w Wydziale wojennym materjałów surowych lub u naczelników powiatowych, nowe zgłoszenie ich jest zbyteczne. Wykluczone są wymienione w § 1-ym, cyfra 19-a materjały, niezbędne dla ruchu, *które winny być bez wyjątków zgłoszone na nowo.*

§ 7.

Zwolnienie. Umotywowane, piśmienne podania o zwolnienie mniejszych ilości towarów, wymienionych w § 1-ym, w celu sprzedaży lub przeróbki, jak również podania o świadectwa wwozowe i wywozowe, jeżeli ma być uskuteczniony, przewóz towarów, winny być złożone jednocześnie ze zgłoszeniem lub później:

1. względem § 1, Nr. 1, 3 — 18, w Warszawie: do Wydziału wojennego materjałów surowych, poza Warszawą—naczelnikom powiatowym lub prezydentom policji.

2. względem § 1, Nr. 19 — do Wydziału materjałów, niezbędnych dla ruchu, Warszawa, Senatorska 10, poza Warszawą—naczelnikom powiatowym lub prezydentom policji.

3. względem § 1, Nr. 2, 20 i 21—Szefowi Urzędu Cywilnego przy Cesarskiem Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskiem, Plac Saski Nr. 7.

§ 8.

Wyznaczone kary. Kto przekroczy postanowienia, wymienione w §§ 1—4 lub będzie do wykroczeń namawiał i podburzał, kto poda zgłoszenie spóźnione lub niezupełne, będzie karany więzieniem do lat 5 lub grzywną do 10000 marek lub też poniesie obydwie kary jednocześnie. Prócz tego towary mu zostaną zabrane bez jakiegokolwiek odszkodowania.

§ 9.

Uwolnienie od kary. O ile na skutek niniejszego obwieszczenia zostaną bez wmieszania się władz dobrowolnie zadeklarowane towary, które podlegały już dawniejszemu sekwestrowi, a nie były w swoim czasie zgłoszone, to następuje uwolnienie od kary.

Warszawa, dnia 15 października 1915 r.

Jenerał-Gubernator
von BESELER
Jenerał piechoty.

Dlaczego ruble spadają?

—o—

W zamierzchłej przeszłości, kiedy pierwotni przodkowie nasi żywot prosty wiedli, cały dobytek ich z niewielu tylko przedmiotów się składał: skóry, broni i bydła, ot i wszystko. Gdy miał ktoś na zbyciu jeden z tych artykułów, a potrzebował drugiego, tranzakcja była prosta — zamiana, handel zamienny. Powoli jednak stosunki się rozwijały i komplikowały, w użytek codzienny wchodziła coraz większa ilość przedmiotów, coraz więcej zatem przedmiotów stawało się towarami, artykułami handlu. Wikłało to sprawę o tyle, że trzeba było zorjentować się w wartości jednego towaru w stosunku do drugiego, inaczej mówiąc, trudno było cenę ustalić, gdyż trzeba było cenę każdego artykułu w tylu wartościach, walutach rozmaitych oznaczyć, ile było przedmiotów handlu; powstaje tedy naturalnie dążenie do utwo-

rzenia jakiejś waluty powszechnej, w której możnaby cenę każdego przedmiotu ustanowić. Miast zatem zamieniać skóry na broń,lub narzędzia można je zbywać za artykuł pośredniczący — pieniądze, za które następnie dowoli można nabyć broń, narzędzia etc. Wynalazek oczywiście kapitalny, który dopiero umożliwił rozwój rzemiosła i zawodów specjalnych.

Wyobraźmy sobie bowiem szewca, który w braku pieniędzy szyje pewną ilość par butów, które następnie zanosi do piekarza w celu zamiany na chleb, do rzeźnika, celem nabycia mięsa, do sklepu kolonjalnego celem zamiany na herbatę, cukier etc. Co za niewygoda, co za pole do nadużyć, nieporozumień i podejść. Widzimy więc, że wynalezienie pieniędzy umożliwiło rozwój stosunków gospodarczych i, w braku tej ogólnej wartości zamiennej, każdy z nas byłby dotychczas swym własnym piekarzem, szewcem i krawcem, inaczej mówiąc byłby ekonomicznie od ziomków izolowanym, niby Robinson Crusoe na swej wyspie.

Nie zamierzamy bynajmniej zajmowas się na tem miejscu historją handlu, zaznaczamy tylko, że pieniądze — monety przechodziły różne koleje i mają swą własną historję, lecz w końcu ustalił się prawie powszechnie pieniądz złoty. Stosunek teoretyczny i niezmienny 100 rb. = 216 marek = 276 franków etc. jest stosunkiem wagi złotych rubli do złotych marek i franków. Okazało się jednak, że złoto i monety wogóle ze względu na swój ciężar przy większych obrotach są niewygodne, zastąpiono je więc czekami. Złoto swoje deponował kupiec u bankiera (którym początkowo był jubiler), na którego następnie wystawiał, ciągnął czek. Czek ten otrzymuje powoli obieg narówni z monetą brzęczącą. Stopniowo funkcje złotnika-bankiera przejmuje państwo lub uprzywilejowany bank emisyjny i po wielu błądzeniach owe czeki zamieniają się w pieniądze papierowe.

Trudności i błądzenia polegały na tem, że nie spostrzeżono zrazu, że pieniądze papierowe o tyle tylko monetę brzęczącą zastąpić mogą, o ile ich zamiana w każdej chwili na metal (względnie złoto) zabezpieczoną jest przez odpowiednio wielki zapas tego ostatniego. W pierwszej chwili myślało bardzo wielu, że drukowanie pieniędzy papierowych już samo przez się jest niewyczerpanem źródłem bogactw. Dopiero bankructwa państw otworzyły światu oczy w tym kierunku.

W czasach normalnych wahania kursowe mogły być tylko bardzo nieznaczne, gdyż wartość złota jednego państwa w stosunku do złota innego państwa wszak była niezmienną. A wobec tego, że papier w każdej chwili na złoto wymienić było można, wahania kursu papieru nie mogły przekroczyć kosztów przesyłki złota zagranicę.

Czem się jednak wahania te tłómaczyły? Wyłącznie podażą i zapotrzebowaniem, czyli t. zw. bilansem handlowym. Jeśli państwa ościenne nabywały w Rosji za wielkie sumy artykułów, to ruble były poszukiwane i szły w górę, w przeciwnym razie spadały cokolwiek.

Z wybuchem wojny jednak stosunki ulegają zasadniczej zmianie. Zamiana papieru na złoto zostaje zawieszoną, banknot przestaje zatem być płatnym a vista, przestaje być pieniądzem, a staje się zobowiązaniem kredytowem, dość nieokreślonym terminowo wekslem. Staje się więc artykułem par excellence giełdowym, spekulacyjnym, ulegającym wszelkim możliwym wpływom.

Znaki papierowe wszystkich krajów, wojujących, które zamianę tych ostatnich na złoto na razie zawiesiły, uległy pewnej zniżce; papier jednak rosyjski spadał i spada ciągle w sposób przerażający w stosunku do innych. Składa się na to cały szereg przyczyn. Przedewszystkiem wszystkie inne państwa opędzają powiększone niesłychanie przez wojnę wydatki opierając się na kredycie, zaciągając bądź na rynku wewnętrznym bądź zewnętrznym możliwie długoterminowe pożyczki. Rosja jednak kredytu nie posiada, radzi sobie więc tylko przez wypuszczanie coraz to nowych serji banknotów. Spada więc zabezpieczenie, rezerwa złota (która podobno obecnie nie przekracza już 25%), a co zatem idzie i pewność rubla, jednocześnie zaś obfitośc pieniędzy papierowych przekracza potrzeby obrotowe, co naturalnie powoduje także pewną deprecjację.

Jeśli się zastanowimy, to przyznać trzeba, że poważnych obaw co do wypłacalności rosyjskiej właściwie być nie powinno, a przynajmniej posiadają banknoty rosyjskie znakomitą hypotekę, na każdym z nich znajdujemy bowiem napis, że zamiana na złoto zabezpieczona jest całym majątkiem państwa. Jak wiadomo, majątek ten jest niesłychanie, olbrzymio wielki. Państwo rosyjskie posiada z górą 30% wszystkich ziem rosyjskich i, aczkolwiek dużo w tem jest rozmaitych nieużytków, stanowi to jednak bogactwa nieobjęte, które są doskonałem zabezpieczeniem wszystkich długów państwowych z niepokrytemi złotą rezerwą banknotami włącznie. Oczywiście poważnej wątpliwości ulega, czy rosjanie potrafią bogactwa swe należycie administrować, czy potrafią je mettre en valeur. Zresztą bywają bankructwa, w których aktywa przekraczają pasywa; zdarza się to wtedy, kiedy majątki nie mogą być szybko likwidowane, uruchomiane. Groźba ta wobec braku kredytu wisi naturalnie i nad Rosją.

Są to jednak sprawy drugorzędne w porównaniu z krytycznemi warunkami chwili obecnej, wywołanemi ciągłemi niepowodzeniami oręża rosyjskiego. Wojska niemieckie zajęły olbrzymie obszary państwa rosyjskiego; polityka wygładzania zmusza władze niemieckie do zajęcia się wyżywieniem ludności, monopolizują więc w swem ręku dostawę mąki, węgla itp. przedmiotów pierwszej potrzeby. Za artykuły te trzeba płacić w walucie niemieckiej, skąd olbrzymi popyt na marki i również olbrzymia podaż rubli, co oczywiście powoduje ciągły spadek tych ostatnich. Spadek ten jest tak zupełnie zależnym od przyczyn gospodarczych, że podczas ubiegłych kilku tygodni kurs giełdowy był niższym od kursu oficjalnego (1 Mk.=60 kop.)

Giełda traktuje ruble jak każdy inny towar, nienawiść i namiętności polityczne nie mają tutaj oczywiście żadnego wpływu i znaczenia. Posądzenie giełdy berlińskiej o stronność dla rubli jest pozbawiona sensu, gdyż nie można wszak o to uprzedzenie polityczne posądzać giełdy paryskiej lub londyńskiej, które jak wiadomo taksamo źle, jak berlińska, dla rubli są usposobione.

Oczywiście i tutaj przyczyną psychologiczną są nieustanne klęski rosjan, ich coraz jaskrawiej przejawiająca się nieudolność, ta jakaś rażąca niepewność sytuacji na zewnątrz i wewnątrz, brak zaufania do rządu, jego dostojników i dowódzców wojskowych. A przyczyna ekonomiczna ciągle ta sama: nadzwyczaj niekorzystny bilans handlowy. Rosja, ten bogaty kraj, okazuje się kompletnie zależną od dowozu zagranicznego, potrzeba jej wszystkiego, a szczególnie dużo amunicji. Trzeba więc nabywać za granicą, nabywać waluty obce, ofiarując wzamian tylko własny papier. Wywóz spada do zera. Ten śpichrz Europy, wskutek dezorganizacji swych dróg przewozowych i wadliwej gospodarki komunikacyjnej, nie wywozi prawie nic, co więcej pomimo istnienia olbrzymich zapasów cierpią dotkliwie większe miasta na drożyznę i braki artykułów pierwszej potrzeby.

Pomimo niezwykłych bogactw naturalnych Rosji, pomimo posiadania znacznych kopalń złota, jej położenie ekonomiczne jest najgorszem ze wszystkich państw wojujących, gdyż obejść się bez pomocy obcej zupełnie nie jest wstanie, gdyż przemysł jej jest zupełnie zdezorganizowany i nie potrafiono go zastosować do potrzeb wojennych, jak to miało miejsce w innych krajach.

Tylko znaczniejsza pożyczka wewnętrzna mogłaby zachwiany kredyt państwowy na razie uratować, lecz rosjanie znają swój rząd i sami pierwsi najmniejszem nie obdarzają go zaufaniem.

Jeśli zajrzymy do arcydzieła Iłowajskiego, to dowiemy się, że w końcu 9-go stulecia przyszli Rosjanie do przekonania, że kraj ich jest wielkim i bogatym, lecz ładu ani porządku w nim niema. Tysiąc z górą lat od tego czasu minęło już druga dynastja trzechsetną rocznicę swego panowania obchodziła, a ziemie rosyjskie stały się jeszcze rozleglejsze i bogatsze, lecz ładu jak nie było, tak niema. Dziwny jakiś potwór bez głowy, o rękach nieskończenie wielkich.

Mija 15 miesięcy wojny bez sławy, a Rosja nie znajduje lepszej drogi jak odroczenie Dumy i powierzenie losów kraju w ręce genjalnego doprawdy Chwostowa. Zaiste, jak emigranci podczas Restauracji ils n'ont rien oublié ni rien appris. Ciąży na Rosji i jej władcy feralny stygmat pola Chodyńskiego i wiedzie ich niewiadomo dokąd...

Ergo.

Kronika polityczna.

Życzenia pokojowe Papieża.

AMSTERDAM, 27 października. Z Nowego Jorku telegrafują: Deputowany Erzberger wyraził się w rozmowie z reprezentantem „New Jork Journal", że Papież czyni, co jest w jego mocy, ażeby doszło do zawarcia pokoju. Kiedy ostatniego razu widziałem Jego Świątobliwość, zajmował się bardzo energicznie myślą o pokoju. Papież jest entuzjastycznym bojownikiem pokoju i niezmordowanym w próbach, mających prowadzić do tego celu, teraz oczekuje on współdziałania pod tym względem narodu i rządu amerykańskiego. Zdaje się, że i nota amerykańska do Anglji przyczyni się do usposobienia Anglji przychylniej dla rokowań pokojowych, jeżeli będzie zredagowana w tonie dość energicznym.

Cesarz rosyjski na froncie południowym.

Pet. Ag. Tel. donosi: Cesarz w towarzystwie następcy tronu udał się 24 października z wielkiej kwatery na front południowy.

Termin otwarcia Dumy,

STOKHOLM, 28 października.

„Riecz" donosi, że Goremykin zapowiedział otwarcie Dumy państwowej na 7 grudnia.

Nowe centrum wojennych operacji rosyjskich.

BUKARESZT, 28 października (WAT.) Półurzędowy organ rumuński „Vitorul" zwraca uwagę, że wśród wojskowych kół rosyjskich coraz to większy nacisk kładą obecnie na przebieg wojennych wypadków specjalnie bałkańskich. Oficjalna Rosja dopiero dziś poczyna zdawać sobie należycie sprawę z tego, że przyszłe posiadanie Konstantynopola oraz Dardaneli jest w znacznym stopniu zależnem od ostatecznego wyniku rozpoczynających się obecnie walk na Bałkanie. To przekonanie zmusiło podobno naczelne dowództwo rosyjskie do wysłania silnej armji na Bałkany. Rosjanom nie chodzi jednak przytem o podanie pomocy wojskowej Serbji ale o zabezpieczenie własnych planów carogródzkich. Odesa, nie zaś Warna, ma stać się nowem centrum wojennem operacji rosyjskich na całym południowym froncie boju.

Poborowi z „Białemi biletami".

STOKHOLM, 29 października. Z rozkazu najwyższego wszyscy rosjanie, którzy ani służyli w wojsku ani nie należą do pospolitego ruszenia, a więc ci, co mają „Białe bilety", mają się stawić przed komisją poborową, która z tych „niezdatnych" wybierze jeszcze „zdatnych".

Ewakuowani gubernatorzy z Polski.

„Russkoje Słowo" podaje do wiadomości uchodźców, że gubernatorzy ewakuowanych gubernji obrali sobie ostatecznie następujące miasta na rezydencję: generał-gubernator warszawski—Moskwę; w tymże mieście zamieszkali gubernatorzy: warszawski, lubelski i radomski.

Gubernator wileński ulokował się w Dzisnie; grodzieński w Kałudze; łomżyński w Riazaniu, piotrkowskiew Smoleńsku, wreszcie płocki w Połtawie.

Twierdza Pirot zajęta przez Bułgarów.

SOFJA, 28 października. Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi: Po długich krwawych walkach zajęły wojska bułgarskie twierdzę Pirot, do której dziś odbyły wjazd zwycięzki.

Armja bułgarska uskuteczniła połączenie z wojskami austrjackiemi, węgierskiemi i niemieckiemi.

Król Konstanty udaje się do Salonik.

ROTTERDAM, 28 października (WAT.) Agencja Havasa donosi, że król grecki Konstanty uda się do Salonik, ażeby wziąć udział w uroczystości, urządzonej w rocznicę zajęcia tego miasta przez wojska greckie. (Jak wiadomo, wkroczył następca tronu greckiego a obecny król Konstanty na czele wojsk swoich do Salonik 9 listopada 1913).

Zmiany w gabinecie francuskim.

PARYŻ, 28 października.

„Petit Journal" donosi: W poniedziałek wieczorem, po powrocie prezydenta Poincaré do Paryża, postanowiono nie wywoływać przesilenia gabinetowego, lecz niejako automatycznie zastąpić stary gabinet. Poincarè miał wczoraj długą konferencję z Briandem, a tenże z szeregiem ministrów i polityków.

Następującą listę, która wczoraj kursowała w Izbie, „Petit Journal" podaje jako dość pewną: prezydjum i sprawy zewnętrzne Briand z Jules Cambonem jako generalnym podsekretarzem stanu: sprawiedliwości: Viviani; wojna: generał Gallieni; marynarka: admirał Lesale; rolnictwo: Clementel; handel: Klot. Pozatem sześciu ministrów bez portfeln: Freicinet, Lèon, Bourgeois, Combes, Meline, Jules Guesde i Denys Cochin, Ribot, Malvy i Sembat oraz czterej podsekretarze stanu wojenni: Thomas, Godart, Thierry i Besnard pozostać mają na urzędach.

Journal donosi, że ministerjum nie przedstawi się Izbie. Parlament odroczy się do piątku następnego tygodnia i przyjmie odpowiednie oświadczenie gabinetu.

Obwieszczenie.

Na robotnika Ignacego Rogowskiego w miejscu, który mimo publicznego wezwania, nie stawił się 26 b. m. jako były żołnierz rosyjski i którego spotkano wieczorem 27 b m. na ulicy po godzinie 11 bez legitymacji nocnej, ustanowiłem według par. 18 — 2 rozporządzenia Cesarskiego z dnia 22 b. m. karę więzienną jednego miesiąca.

Po odsiedzeniu kary zostanie on wysłany do obozu dla jeńców.

Łódź, dnia 28 października 1915 r.

Cesarsko-Niemiecka Komendantura Miejscowa.
v. Braunschweig.
podpułkownik i komendant.

Obwieszczenie.

Gospodarz Jan Messner w Wewiorczynie został ukarany przez urząd powiatowy w Pabianicach grzywną w wysokości 100 marek lub 30 dniowym aresztem, ponieważ niewymłocone żyto ściął na sieczkę i zużył na paszę.

Łódź, dnia 28 października 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.
von Oppen.

Ogłoszen'e.

Wydział Budowlany przy Magistracie podaje niniejszym do wiadomości publicznej, że niżej podanym właścicielom nieruchomości dozwolona jest natychmiastowa rozbiórka ich drewnianych zabudowań lub części takowych:

Alfons Kerpert, Widzewska 32 róg Cegielnianej.
Marja Pięta, ul św. Jana 29 (Radogoszcz.
Szlama Szlamowicz, Staro-Zarzewska 142.
Ruchla Frohmann, Franciszkańska 23.
Jan Wolbert, Nowo-Zgierska 5 (Radogoszcz)

Zatwierdzone nadesłane plany na budowle następujących właścicieli ~~posesji:~~

Antoni Trembiński, Zakątna 35.
A. Wallfisch, Piotrkowska 42.
S. Barciński i S-ka, Widzewska 169.

Łódź, dnia 27 października 1915 r.

Magistrat
Schoppen.

List gończy.

Robotnik (parobek) Franciszek Linke bez stałego mieszkania, do końca Września 1914 r. był w Liszynie, później w Karolewie okręg powiatowy Brussy przy Łodzi, jest do rekwizycji potrzebny gdyż jest podejrzany o zabójstwo. Linke ma być przyprowadzony do więzienia w Płocku.

Płock, 23 Października 1915 r.

Prokurator
Urban.

Opis. Wzrost średni, oczy niebieskie, nos orli, ciemny szatyn, cera twarzy śniada, ciemna krótka obcięta bródka, troszkę piegowaty, kolana się schodzę, a stopy stawia od siebie. Ma lat 21.

Kalendarzyk.

DZIŚ: † *Wg.* Germana.
JUTRO: Symfronjusza.
Wschód słońca o godz. 6 m. 49.
Zachód „ „ „ 4 „ 38.

Dziś o g. 1 po połud. Stan barometru 758 Na jutro spodziewana pogoda.

TEATR POLSKI. Nowość! Dziś i Jutro o godzinie 7-ej wieczorem „Panna Ziuta moja żona" W Niedzielę o godz. 3-ej po poł „Leci liście z drzewa..." Rok 1863. W Poniedziałek o godz. 7-ej wieczorem I. „Warszawianka" (Pieśń z roku 1831). II. „X-ty Pawilon" III. „Pierwiosnki"

TEATR SCALA W Niedzielę o godzinie 3 m. 15 po południu „Warszawiacy w Ameryce" W Poniedziałek o godzinie 7-ej wieczorem „Kościuszko pod Racławicami"

WYPOŻYCZALNIE Tow. „Wiedza" otwarte codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.
I. bibloteka ul. Piotrkowska 103.
II. bibloteka ul. Targowa 59.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzewi Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 1-ej—1-ej.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Porządek nabożeństw w kościołach łódzkich od 31-go października do 6-go listopada.

Kościół parafialny św. Stanisława Kostki

31 października o godz. 6 rano Drymarja, i wystawieniem Najświętszego Sakramentu kazanie polskie;

o godz. 8-ej rano Msza sw., kazanie polskie;

o godz. 9-ej rano Msza św., śpiewana, kazanie niemieckie;

o godz. 10 i pół rano Msza św. dla uczniów;

o godz. 3 i pół po poł. Nieszpory.

od 2 do 6 listopada: Msze św. o godz 6, 7 i pół i 9 i pół.

Kościół parafialny św. Józefa:

31 października o godz. 6 rano Msza św., kazanie polskie;

o godz. 9-ej rano Msza św., kazanie polskie;

o godz. 10 i pół Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazanie polskie, Różaniec, nabożeństwo błagalne;

o godz. 12-ej Msza św., kazanie polskie;

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności będzie demonstrowany jeszcze przez 3 dni w sobotę 30, w niedzielę 31 października i w poniedziałek 1 listopada

ŻYWOT JEZUSA CHRYSTUSA

Wspaniały obraz kinematograficzny w kolorach

Sala Koncertowa Dzielna 18.

początek w sobotę o godz. 4 p.p. a w niedz. i poniedz. o godz. 2 p. p.
Ceny od 20 do 60 kop. Uczniowie i dzieci płacą połowę.

o godz. 5-ej i pół po południu Nieszpory;
od 2 do 6 listopada: Msza św. o godz. 5 pół, 8 i 9 i pół.

Kościół parafj. Przemienienia Pańskiego

31 października o godz. 6 i pół Prymarja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazanie polskie;
o godz. 8-ej i pół Wotywa, kazanie polskie;
o godz. 3-ej i pół po poł. Nieszpory;
od 2 do 6 listopada: Msza św. o godz. 6 i pół i 8 i pół.

Kościół parafjalny Serca Jezusowego w Radogoszczu:

31-go października Nabożeństwo o godz. 10 i pół rano, kazanie polskie;
o godz. 3 i pół po poł. Nieszpory.

Kościół parafialny Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny:

Dnia 31-go października o godz. 6-ej ran Prymarja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, nauka polska;
o godz. 7-ej i pół: Msza św. cicha i nauka polska;
o godz. 9 Wotywa, nauka;
o godz. 10-ej i pół: Suma, kazanie polskie;
o godz. 3 i pół Nieszpory.
Od 2 do 6 listopada: o godz. 6 i pół rano: Prymarja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, Msza św. o godz. 7-ej i pół, 8 i pół i o 9-ej.

Kościół parafialny św. Krzyża:

Dnia 31-go października o godz. 6-ej rano: Prymarja przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, poczem kazanie;
o godz. 8-ej i pół: Msza św. dla wojska;
o godz. 9-ej i pół Msza św. śpiewana, kazanie niemieckie;
o godz. 10 i pół: Suma, w czasie Sumy kazanie polskie;
o godz. 12 Msza św.
o godz. 3-ej i pół po południu: Nieszpory.
od 2 do 6 listopada. Prymarja z wystawieniem Najświętszego Sakramantu o godz. 5 i pół rano, Msza św. o godz. 7-ej i pół, 8-ej i pół i 9 i pół.

Kościół parafialny św. Anny:

Dnia 31 października o godz. 6-ej rano: Prymarja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazanie polskie;
o godz. 8-ej rano Msza św. kazanie polskie;
o godz. 9-ej rano Msza św. śpiewana, kazanie niemieckie;
o godz. 10-ej i pół rano Suma z kazaniem polskiem:
o godz. 3 i pół po poł. Nieszpory;
od 2 do 6 listopada: Msze św. o godz. 5 i pół, 7 i pół, 8 i pół.

Kościół parafialny św. Kazimierza:

31-go października o godz. 6 i pół rano: Prymarja, z wystawieniem Najśw. Sakramentu kazanie polskie;
o godz. 8-ej i pół: Msza św. śpiewana, kazanie;
o godz. 10-ej i pół. Msza św., kazanie polskie;
o godz. 3 i pół Nieszpory.
od 2 do 6 listopada: Prymarja z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 6 rano, Msza św. o godz. 9 rano.

W dniu 1 Listopada uroczystość Wszystkich Świętych, nabożeństwa jak w każdą Niedzielę. Po południu żałobne Nieszpory o godz. 3, po skończeniu których wychodzą procesje na cmentarze

We Wtorek Dzień Zaduszny, nabożeństwa o godzinie 9-ej rano.

Z rozporządzenia Jego Świętobliwości Papieża Benedykta XV w dzień zaduszny każdy kapłan może odprawić trzy Msze św. za duszę zmarłych.

Duchowieństwo a widowiska publiczne.

„Kurjer Łódzki" pisze:

„Komunikują nam, że wikarjusz generalny ks. Przeździecki, przypominając prawo archidjecezjalne z 1910 roku w sprawie uczęszczania duchowieństwa na widowiska publiczne, obostrzył je w ten sposób, iż zakazał księżom bywać w teatrach amatorskich, ludowych, na przedstawieniach na cele dobroczynne i na koncertach i to pod najsurowszymi karami kościelnymi.

Ograniczenie to zyskało potwierdzenie ze strony arcybiskupa Kakowskiego".

Na mocy tego prawa dwóch księży łódzkich skazano na ciężkie kary kościelne za bytność w Helenowie na koncercie muzyki symfonicznej".

Z kompetentnego źródła dowiadujemy się, że zakaz uczęszczania na widowiska publiczne został wydany tylko na *czas wojny* i umotywowany został nieszczęściami, jakie na kraj nasz spadły, jak również powszechną biedą...

Sprostowanie.

W „Gazecie Łódzkiej" ukazała się reporterska wzmianka, jakoby na skutek ogólnych utyskiwań p. G. Klott usunięty został ze stanowiska prezesa milicji w Cygance itp.

Na zasadzie przedstawionych nam dokumentów możemy stwierdzić, że pan Klott jeszcze 22 września wysłał podanie do pana Prezydenta policji o zwolnienie go z zajmowanego przezeń stanowiska prezesa milicj i prezesa Komitetu obywatelskiego w Cygance i Jagodnicy Złotnej, przedstawiając na swoje miejsce pana Karola Wünsche.

Dnia 3 października otrzymał przychylną odpowiedź od pana Prezydenta policji a, wobec nieprzyjęcia mandatu przez pana K. Wünsche, został mianowany prezesem milicji pan Edward Gutknecht.

Osobiste.

(o) Powrócili do Łodzi z Berlina delegaci magistratu łódzkiego z p. Nadburmistrzem na czele.

Osobiste.

Pan Wacław Olszewski, prosi nas o zaznaczenie, że z dniem 28 października b. r. wystąpił ze składu członków Koła literacko-dramatycznego i z dalszą działalnością takowego nic wspólnego niema.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości.

(a) Liczba członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Łodzi wzrosła do cyfry 1,000.

Z parku kolejowego.

(u) W parku kolejowym miejskim przy ul. Widzewskiej, Dzielnej i Skwerowej ukończono już budowę nowego parkanu, żelaznego na podmurówce. Obecnie prowadzone są przy parkanie roboty malarskie.

O listy do Ameryki.

(l) Z berlińskiej Centrali towarzystwa „American Express Company" nadszedł list następującej treści:

„Codziennie napływają prośby różnych osób, proszących o skomunikowanie ich ze swymi krewnymi, od których wymagają wsparcia.

Niestety, jest rzeczą niemożliwą wielu tym prośbom zadośćuczynić ze względu jedynie na to, iż wiele tych listów niepodobno odczytać, adresy do Ameryki również nie ścisłe, tak że wogóle nie wiadomo, o co chodzi piszącemu. Prócz tego listy takie napotykają na trudności ze strony cenzury.

W interesie przeto tych, którzy pragną otrzymać wsparcia, jak również wieści z Ameryki leży, aby listy te były pisane ściśle oraz zrozumiale. Również i adresy do Ameryki powinny być pisane wyraźnie, gdyż w przeciwnym razie niemożliwem będzie listy dalej wyekspedjować.

Z Tow. oświatowego „Wiedza".

(a) Czysty dochód z czwartkowego przedstawienia w teatrze polskim na rzecz kursów dla analfabetów Towarzystwa oświatowego „Wiedza" wynosi 128 rb. 73 kop.

Z Domu ludowego.

(l) Nowo wybrany zarząd instytucji postanowił rozwiązać wszystkie dotychczas istniejące komisje oraz zwolnić wszystkich współpracowników herbaciarni i czytelni, dopóki nie będą załatwiono wszystkie formalności.

Dziś, w sobotę, o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu instytucji odczyt p. Lipszyca o „Historji żydów" (epoka proroków).

Zebranie kupców i fabrykantów miejscowych.

(l) W ubiegłą środę po południu odbyło się zebranie miejscowych przemysłowców i kupców, celem obradowania nad sprawą ożywienia ruchu handlowego w naszem mieście.

Przewodniczący zaznaczył w swem przemówieniu, iż w ostatnich czasach zwracają się zagraniczni oraz miejscowi kredytorzy do sądów z żądaniem, by miejscowi kupcy i przemysłowcy regulowali swe długi, nie zwracając uwagi na krytyczne położenie ostatnich.

Mówca charakteryzuje sytuację przemysłowców i kupców, którzy mają swe majątki w placach, maszynach, wekslach i należnościach w Rosji, w towarach i surowych materjałach.

Mówca proponuje przeto, co następuje: by odnieść się z memorjałem do wyższych władz, zwrócić uwagę na krytyczną sytuację kupców i przemysłowców i prosić, aby w sprawie pieniężnych pretensji naznaczyć stałą komisję szacunkową przy sądzie okręgowym, któraby ściśle ustaliła, czy dany fabrykant lub kupiec może obecnie płacić swe długi.

Mowa przewodniczącego spowodowała długie dyskusje, tak, że postanowiono zwołać na przyszły wtorek powtórne zebranie przemysłowców i kupców w celu powzięcia odnośnych uchwał.

Z Oddziału tanich kuchen.

(o) Oddział tanich kuchen przy magistracie uzyskał z kasy magistratu zaliczkę w sumie 10000 rb. na cel zaopatrzenia tanich kuchen w artykuły żywności.

Z liczby członków oddziału wybrano 2 kasjerów.

Dzisiaj oddział przystępuje do wypłaty dopłat dla tanich kuchen.

Tani węgiel dla tanich i bezpłatnych kuchen.

(l) Tanie i bezpłatne kuchnie miejscowe zostały zawiadomione przez magistrat, iż mogą otrzymać w każdej chwili tani węgiel podług unormowanej ceny 3 mk. 66 fen. w składach węglowych.

Kwity na węgiel powinny zarządy kuchen odebrać w magistracie.

O bezpłatne biuro porad prawnych.

Wobec tego, iż radcy prawni pobierają opłaty za porady prawne, a nie wszyscy biedacy, potrzebujący pomocy prawnej i sądowej, są w stanie w dzisiejszych ciężkich czasach płacić choćby najdrobniejsze kwoty — przeto byłoby bardzo pożądanem, aby się utworzyło bezpłatne biuro porad prawnych, na wzór istniejącego już w Częstochowie. Odpowiednie czynniki winnyby się tą sprawą zająć w najbliższym czasie.

„Żywot Jezusa Chrystusa".

Dzisiaj, w niedzielę i poniedziałek w Sali Koncertowej demonstrowany jest obraz „Żywot Chrystusa Pana".

Obraz powyższy jako arcydzieło sztuki kinematograficznej, jest ze wszech miar godnym widzenia i żywo zainteresował najszersze koła naszego społeczeństwa.

Teatr i muzyka.

„Warszawiacy w Ameryce".

Doskonały ten wodewil zostanie odegrany jutro o godzinie 3 m. 15 po poł. w teatrze „Scala" i ze względu na swoją lekką treść, jak i wykonawców, którzy celują w tego rodzaju utworach, wzbudził duże zainteresowanie w kołach bywalców teatralnych. — Bilety nabywać można dzisiaj w cukierni Gostomskiego, róg Pasażu Meyera i Piotrkowskiej a jutro w kasie teatralnej, ul. Cegielniana Nr. 16 — teatr „Scala".

W poniedziałek o g. 7-ej „Kościuszko pod Racławicami".

„Karykatury".

W środę 3 listopada b. r. ukaże się na scenie „Teatru Polskiego" (Cegielniana 63) wspaniała sztuka Kisielewskiego „Karykatury", w wykonaniu „Koła Dramatyczno-Literackiego".

Chlubnie zapisane w pamięci łodzian poprzednie występy „Koła". jak „Wielki Nieboszczyk", „Flirt"... każą przypuszczać, że i tym razem amatorzy nie zawiodą pokładanych w nich nadziei. Przytem współudział w wykonaniu przyjmują siły, które się już niejednokrotnie dały poznać jako wytrawne. Wreszcie i administracja „Koła" wraz z wykonawcami dokładają ze swej strony wszelkich starań, aby przedstawienie i tym razem wypadło pod każdym względem imponująco. Wystawą obiecało się zająć grono miejscowych artystów-malarzy.

Bilety można nabywać w cukierni W-go Komara (Piotrkowska 63).

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

29 października.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

W poszczególnych miejscach frontu żywa działalność artylerji; walki przy pomocy min i granatów ręcznych. Niema wydarzeń ważnych.

Z widowni wschodniej.

Położenie jest wszędzie niezmienione.

Z widowni bałkańskiej.

Pobito przeciwnika pod Drińskiem (na południu od Wizegradu). Ztąd na wschodzie wyparto go za granicę. Na zachodzie od Morawy, dotarto do linji ogólnej Slavkowica—Rudnik—Cumic—Batacina.

Na południowym wschodzie od Svilajnacu zdobyto szturmem stanowiska nieprzyjacielskie po obu stronach Resavy. W ręce nasze wpadło przeszło 1300 jeńców.

Na froncie armji generała Bojadjewa cofa się nieprzyjaciel. Armja ściga go.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 29-go października:

Z widowni rosyjskiej.

Nic nowego.

Z widowni włoskiej.

Wczoraj przystąpiły armje włoskie 2 i 3 nanowo ze wszystkiemi siłami do ogólnego natarcia. A zatem toczyła się znów bitwa na całym froncie na Pobrzeżu. Natarcie piechoty poprzedziło przygotowanie artyleryjskie, które wzmogło się w wielu skrawkach do najgęstszego ognia, a szczególnie na gorycyjski przyczółek mostowy spotężniało do niebywałej gwałtowności. Lecz ani ten ogień ani następujące szturmy nie zdołały zachwiać wojsk naszych Znów krwawo odparły one nieprzyjaciela na całym froncie i utrzymały bez wyjątku wielokrotnie ostrzeliwane stanowiska. Gdy wtargnął przeciwnik tu i owdzie do rowu, to wydałały go świetne przeciwnatarcia. Po ciężkim dniu zakończonym zupełnym niepowodzeniem Włochów, nastąpiła spokojna noc.

Na froncie Dolomitów, trwała nieograniczona zaczepna działalność nieprzyjaciela. Tutaj kierował przeciwnik bardzo gwałtowne wysiłki na Ci Lana, pod którem złamało się już tak wiele nataró i wczorajsze dwa nowe natarcia.

Lotnik włoski obrzucił bombami Miramar.

Z widowni południowo-wschodniej.

Pod Drińsko i na Suchej Górze pobito bataljony czarnogórskie

występujące na południowym wschodzie od Wizegradu.

Dywizje niemieckie armji generała Koevessa dotarły do okolicy Rudnika. Siły austrjacko-węgierskie armji tej zdobyły w natarciu nizinę nad górną Racą, która wskutek ciągłych deszczów stała się prawie nie do przebycia; w zaciętej walce zrzuciły nieprzyjaciela zwyżyny Cumisko, zdobyły szturmem kościół i wieś Cumio.

Armja generała Gallwitza przekroczyła Lepenicę w obrębie Lapowa i zrobiła dalsze postępy na południowym wschodzie od Swilajnacu.

Pierwsza armja bułgarska zdobyła Pirot. Na całym jej froncie rozpoczął nieprzyjaciel odwrót.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer, marszałek polny porucznik

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 28 październ. Sprawozdanie urzędowe z dnia 27 października:

Na zachód od Rygi, nad jeziorem Babickiem, mniejsze starcia. Niemcy w dalszym ciągu bezskutecznie atakowali na zachód od Oexkill (25 klm. na południowy wschód od Rygi nad Dźwiną), zostali jednak ponownie odrzuceni. Atak niemiecki w kierunku Neu Selburg (14 klm. na zachód-północ-zachód od Jakobstadtu) został również ogniem naszym odparty.

Nad Dźwiną od miasta Lievenhof od Jakobstadtu, ku dołowi rzeki do okolicy Illukszty, ogień działowy i karabinowy. Na zachód od Dźwińska Niemcy w dalszym ciągu atakowali w kilku punktach, usiłowania ich nie miały nigdzie sukcesu. Walki trwają. Chwilami ogień działowy osiągnął najwyższą gwałtowność.

Na południe od Dźwińska, aż do Prypeci, nie było walk. Na południe od wsi Miedwież (10 klm. na północny zachód od Czartoryska) zaatakował nieprzyjaciel, napotkał jednak na nasz kontratak, wywiązała się przeto walka na bagnety.

Pod wsią Kamiciucha (11 klm. na zachód od Czartoryska) wojska nasze odrzuciły Niemców, posuwających się w kierunku wschodnim i ujęły jeńców. Na południowy zachód od miasta Ołyki (na połowie drogi między Łuckiem—Równem 5 klm. na południe od szosy) wojska nasze natarły, obstawiły wieś Konstantynówkę i utwierdzenia nieprzyjaciela. Atak nieprzyjacielski w okolicy wsi Drohiczówka (2 klm. na wschód od ujścia Strypy do Dniestru) został przez nas wstrzymany dzięki naterciu flankowemu; nieprzyjaciela odrzuciliśmy na Szutromince (2 klm. na południowy wschód od Drohiczówki).

Na froncie kaukaskim nie było zmian.

Na Bałtyku angielskie łodzie podwodne zatopiły 4 parowce niemieckie.

Wzmożona produkcja złota podczas wojny.

Wskutek długotrwałości wojny wszechświatowej zaznacza się od pewnego czasu na rynku pieniężnym coraz silniejszy popyt na złoto, które obecnie w międzynarodowym ruchu płatniczym o tyle większą odgrywa rolę, aniżeli w czasie pokoju, że, wobec silnego pomnożenia pieniędzy papierowych, używane bywa w znacznie wyższej nieraz mierze ku pokrywaniu kosztów.

Nic więc dziwnego, że we wszystkich krajach, posiadających pokłady złota, czyni się największe usiłowania w celu wzmożenia zdobyczy tego kosztownego kruszcu. Badając w tym kierunku wykazy odnośne, ogłaszane o wynikach produkcji złota w tychże krajach, stwierdzić można, iż usiłowania te niemal wszędzie uwieńczone zostały dobrym skutkiem. Zwłaszcza kopalnie południowo-afrykańskie, złączone w spółce „Transvaal Chamber of Mines", mogą się poszczycić znacznie większą zdobyczą złota w pierwszych ośmiu miesiącach roku bieżącego, aniżeli w roku ubiegłym.

Uwzględnić przy tem wprawdzie należy, że produkcja złota w Transwalu w pierwszej połowie r. 1914 przedstawiała się znacznie mniej korzystnie, aniżeli w r. 1913. Lecz miesiące czerwiec, lipiec i sierpień roku bież. przewyższają co do produkcji złota także rezultaty odnośnych miesięcy r. 1913. Zwiększona produkcja złota wpłynęła oczywiście także na wyniki zysków kopalń złota a dalszym skutkiem tego rozwoju było wyższe notowanie wartości niektórych spółek kopalnianych południowo-afrykańskich na giełdzie londyńskiej, aniżeli w czasie wybuchu wojny.

W kopalniach południowej Rodezji produkcja złota w samym sierpniu r. b. przewyższała wogóle najwyższą produkcję tych kopalń, którą dotychczas w jednym miesiącu kiedykolwiek osiągnięto. Wynosiła ona bowiem 344,493 funtów szterlingów, podczas gdy najwyższa dotychczasowa zdobycz w październiku r. 1914 wynosiła 337,493 funt. szterl. Wartość zdobyczy pierwszych 8 miesiący r. b. wynosi już tylko o 200 tysięcy funt. szterl. mniej aniżeli wartość całorocznej produkcji roku 1912 i spodziewać się można, że zbiór całoroczny prześcignie znacznie sumę roku 1914, która wynosiła 3,580,207 funt. szterlingów.

Także w kopalniach zachodnio-afrykańskich tegoroczna produkcja złota wyższe rokuje rezultaty. Wartość bowiem złota, wydobytego w piewszych ośmiu miesiącach r. b., przewyższa już wartość złota, wydobytego w tym samym czasie r. 1914 o 37,552 funt. szterl.

W największej spółce transwalskich kopalń złota, wspomnianej powyżej „Transvaal Chamber of Mines", zmniejszyła się wprawdzie produkcja złota cokolwiek w porównaniu z sierpniem r. b., lecz przewyższała jeszcze znacznie produkcję z września r. z. W każdym razie spodziewać się można, piszą londyńskie „Times", że rok bieżący przyniesie tejże spółce zdobycz rekordową, przewyższającą znacznie najwyższą zdobycz r. 1912, która wynosiła 38,757,560 funtów szterlingów.—We wrześniu r. b. zatrudnionych było w kopalniach złota w Transwalu 204,833 robotników.

OFIARY

Złożone w Adm. „Gazety Łódzkiej" Na głodnych.

Zamiast światła na groby ukochanych zmarłych A. Paszczyńscy Rbl. 1 kop. 50.

Jedyny mistrz krawiecki w Łodzi
Piotr Łuszczyński
poleca Szanownej klijenteli swoją
pierwszorzędną pracownię
89 PIOTRKOWSKA 89.

Polscy Artyści Zjednoczeni pod dyrekcją A. Szarkowskiego.
Teatr „Scala"
Cegielniana № 16.

Niedziela d. 31 października 1915 r. Początek o g. 3 m. 15 po południu.
Warszawiacy w Ameryce
Wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Cyryla Danielewskiego.
Poniedziałek d. 1 Listopada 1915 r.
Kościuszko pod Racławicami
Sztuka narodowa w 5 aktach Wł. Anczyca.
Początek o godz. 7 wieczorem.

Oświetlenie Elektryczne, motory, lampki, żyrandole, materjały instalacyjne oraz reparacje.
Łódź, S. Rutkowski i Ska Zielona 1.

Kursy pedagogiczne wieczorowe
dla freblanek, ochroniarek, nauczycielek początkowych oraz osób, pragnących uzupełnić braki swego wykształcenia. Język polski, historja, geografja, przyroda, literatura, metodyka, pedagogika, hygjena, śpiewy, slojd, rysunki. Kurs niższy i wyższy. Można zapisywać się na wszystkie przedmioty lub na poszczególne w szkole
Heleny Cholewickiej Mikołajewska 83 między 3—5-tą.

Biuro porad prawnych
załatwia prośby (podania), skargi do wszelkich władz i tłomaczenia
Aleksandra von Gersdorffa,
zatwierdzonego przez władzę
KONSULENTA PRAWN.
ul. Piotrkowska 84.

Adwokat
L. Dzieniakowski
powrócił.
przyjmuje od 3—6 pop. Cegielniana Nr. 66.

Pomocnik drogistoski poszukuje posady od zaraz. Łaskawe oferty proszę składać w Adm. Gazety Łódz. dla „Pracowity".

„AMALINA"
Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.
Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i zakładach fryzjerskich.

Dla handlujących okazja!
Różne doskonałe towary bawełniane na męzkie ubrania tanio do sprzedania.
Piotrkowska № 145 m. 34.

KARTOFLE
hurtownie i detalicznie do sprzedania. Obejrzeć można Cegielniana 19 róg Zachodniej w piwnicy na parterze.

Dębowe i sosnowe DRZEWO
w szczypach i na budowlę na pudy zaraz do sprzedania. Wiadomość w Łagiewnikach w Restauracji.

Z dniem 1-go LISTOPADA rozpoczynam
Wykłady zoologji
Z uwzględnieniem w szerszym zakresie biologji, fizjologji i anatomji.
B. MALINIAKÓWNA Kand. n. przyr.
Zapisy przyjmuję codziennie od 3-ej do 4 i pół Piotrkowska 118, II piętro front.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA" eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezasiąpione przy kaszlu i chrypce. Dostać można w aptekach i większych składach apteczn.

„ALA" poleca apteka W. Danieleckiego, Piotrkowska 127.

A! A! A! A! A! Okazja! Meble sprzedaje wobec zastoju magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116. I. piętro front. Ogromny wybór solidnych mebli od najtańszych, do najdroższych Całe urządzenia stołowych salonów, sypialek urządzenia kuchenne. Meble gięte, wanny z piecami, i zwykłe lodownie, klozety. Łóżka żelazne, wózki dziecięce, kołyski. Przyjmuje wszelkie obstalunki stolarskiej i tapicerskiej roboty. Zamienia stare meble i kupuje. W Niedzielę i święta magazyn otwarty od 1-ej do 6-ej p. p. Piotrkowska 116 I. piętro.

Akuszerka przyjmuje chore, udziela porad biednym ustępstwo. Dyskrecja. Piotrkowska № 225-25. 463

Biuro Próśb Pisarskiego, Andrzeja Nr. 7

Beczki do kiszenia kapusty dębowe jako też z drzewa białego są do sprzedania u J. Wolfa ul. Wspólna 5 Bałuty.

Bardzo tanio sprzedam łóżko żelazne i maszynę ręczną Główna 16 m. 3. 1069

Dowód № 11071 Oddziału 2-go Łodzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Pasaż-Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 902

Furmanki potrzebne do zwożenia torfu; zajęcie stałe. Słowiańska 15, fabryka brykietów. 1060.

Kupię pianino używane Of. M. K. 150 w Adm. G. Ł. 1037

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjumy od Mr. 10 palta od Mr. 8 suknie od Mr. 2. Szyję karakułowe żakiety, futra i przerabiam na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej Piotrkowska 17, parter, Nowe żarnale nadeszły.

Najtańszy opał, brykiety po półtora grosza. Słowiańska 15. 1059

Ochroniarka skromnych wymagań ze świadectwami potrzebna na wieś. Oferty w Adm. Gazety pod „Ochrona".

Potrzebna prasowaczka. Piotrkowska 108. 1040

Pokój do odnajęcia przy rodzinie chrześcijańskiej. Mikołajewska 37 m. 33. 1036

Pragnę brać lekcje języka niemieckiego na przystępnych warunkach od godz. 6—7 wiecz. Oferty proszę składać w Adm. Gazety Łódzkiej pod „Uczeń".

Potrzebny stróż nocny. Radogoszcz, ul. Gajzlera № 5.

Przyjmę na mieszkanie panienkę z życiem lub bez Nawrot 47—15. 1070

Potrzebna młoda służąca do dziecka Widzewska 83 m. 13 zastać między 2—4.

Sprzedam tanio gramofon koncertowy 30 płyt i kostjum czarny sukienny. Tamże osoba starsza, znająca się dobrze na gotowaniu poszukuje zajęcia do kuchni. Wiadomość Dzielna 50a u stróża.

Trzej uczniowie szkół tutejszych, synowie biednej inteligentnej rodziny, proszą osoby szlachetne o jakiekolwiek palta lub płaszcze zimowe, na wiek lat 14 15 i 17 gdyż nie mają w czem chodzić do szkoły. Wiadomość w Adm. Gaz. Łódz.

Wanna cynkowa do sprzedania ul. Aleksandrowska 138. 1073

Zęby sztuczne kupuję Dzielna 25 m. 22. 965

Redaktor i wydawca Jan Grodek (m. p. Przejazd 8). Na maszynie rotacyjnej w tłoczni Jana Grodka Przejazd 8.

Dodatek do „Gazety Łódzkiej“

ROK IV. SOBOTA 30 PAŹDZIERNIKA 1915 ROKU. № 287.

Zamek w Trokach.

Z powodu nadeszłej wieści o zupełnem zniszczeniu zamku Trockiego, podaje Kurjer Lwowski wiadomośc o tym sławnym zabytku historycznym wedle artykułu, który się pojawił w krótko istniejącym i mało rozpowszechnionym lwowskim Wędrowcu z roku 1912 (nr. 12) i jest tem bardziej godnym przypomnienia, że autorem jego jest znany miłośnik i badacz pamiątek litewskich dr. Władysław Zahorski.

„Powtarzające się niemal każdego roku najścia zakonu krzyżackiego, którzy pustoszyli na pół dziką Litwę pogańską, zmuszały litwinów w celu bardziej skutecznej obrony skupiać się w większe osady i wznosić warownie i zamki obronne. Liczne zwaliska takich zamków są rozsiane po całej Litwie i Żmudzi, ale żaden z nich nie przetrwał do naszych dni, częste wojny, pożogi, wreszcie ząb czasu pokruszyły potężne niegdyś mury i w gruzy je rozsypały.

Do najbardziej pamiątkowych, a może względnie najlepiej zachowanych, niewątpliwie należy zamek Trocki.

W odległości 20 kilometrów od Wilna, a 10 od Landwarowa, stacji warszawsko-petersburskiej kolei żelaznej, leży miasteczko powiatowe — Troki, dziś ubogie i zaledwie liczące kilkaset lichych domków, zamieszkałych przeważnie przez żydów i karaimów, którzy się trudnią ogrodnictwem. Dziś trudno uwierzyć, że przed 5 wiekami była to druga stolica Litwy, ludna i bogata. Nic z dawnej świetności nie pozostało, tylko piękna fara przez Witolda wzniesiona z obrazem cudownym Matki Boskiej, niemy świadek sławnej przeszłości.

Miasteczko leży na wydłużonym półwyspie wśród „morza Trockiego“, t. j. wśród licanych, łączących się ze sobą jezior, które niegdyś stanowiły jedno olbrzymie zbiorowisko wody, ale wskutek obniżenia jej poziomu, to ostatnie rozdzieliło się na kilkanaście większych lub mniejszych jezior, które rozciągają się w kształcie olbrzymiej litery T i obejmują obszar przeszło 9 kilometrów kwadratowych. Linja brzegowa jezior jest bardzo nierówna i tworzy niezliczone mnóstwo zatok, a głębokość jest znaczna i w niektórych miejscach dochodzi do 175 stóp i więcej. Woda jezior Trockich odznacza się nadzwyczajną czystością i jest niezwykle przeźroczysta, dzięki właściwościom filtrującym gruntu. — Ta czystość sprawia, iż woda jezior nie ma stałej barwy, ale wciąż ją zmienia, zależnie od pogody, pory dnia i roku, odbijając w swych głębiach błękit nieba, róże jutrzenki, purpurę zachodu, lub barwę ołowianą chmur i zieloność przepięknych brzegów. To też jeziora Trockie przedstawiają niewyczerpane pole dla studjów malarskich. Zwłaszcza są one urocze przy zachodzie słońca. A gdy w noc cichą i pogodną księżyc rzuci snopy iskier srebrnych, które w zmarszczonej lekko jezior powierzchni i wśród sitowia migocą, gdyby gwiazdki rozsiane wtedy widzowi zdaje się, iż został przeniesiony w kraj zaczarowany.

Wśród takiej to natury znajdują się szczątki zamku lądowego na brzegu jeziora, a na jednej z licznych wysp największego jeziora Gałwe, wznoszą się ponure, poważne i majestatyczne ruiny potężnego niegdyś „zamku wyższego“. — Czerwone, jakby krwią ociekłe, a od pożóg zczerniałe mury zdają się wynurzać wprost z głębi wód, które z cichem szemraniem liżą stopy starego zamczyska i zdają się szeptem żałosnym opowiadać o dziejach sławnych, albo strasznych i ohydnych. A kiedy słońce schyli głowę ku zachodowi i na ziemię spłyną potoki purpury, wtedy te mury zamkowe zdają się ogniem płonąć wśród morza krwi... Złudzenie jest tak niezwykłe, tak potężne, iż zachwyconemu widzowi wydaje się, że słyszy on trzask płomieni, hałas bitwy, szczęk broni, okrzyki bojowe i jęki konających. Lecz oto dekoracja się zmienia.

Na niebo wypływa smutna i blada twarz księżyca, który łagodnem światłem zalewa okolicę. Wtedy, jakże tajemnicze, jak pełne grozy są te baszty, jak czarne i poszczerbione murów odłamy, gdzieniegdzie promieniami posrebrzone. Jeżeli kogo z czytelników los zaprowadzi na Litwę, niech nie zapomni zwiedzić Troków, a z pewnością nie pożałuje, bo wrażenia, jakich tu dozna, z pewnością pozostaną na całe życie.

Z zamku lądowego nie wiele już pozostało: część odrestaurowaną zajmuje więzienie, reszta leży w gruzach.

Zachowały się tylko część baszty czworobocznej i gdzieniegdzie kawał wyszczerbionego muru. Zwaliska te leżą nad brzegiem jeziora Gałwe, długiego na sześć, szerokiego na dwa kilometry, które to jezioro otrzymało nazwę od słowa litewskiego „gałwa“ t. j. głowa. Według podania, nazwa powstała stąd, że co wiosnę jezioro pochłania, jako ofiarę, głowę żyjącego stworzenia — człowieka, zwierzęcia lub ptaka. Inne podanie opiewa, że na dnie jeziora znajduje się przykuty łańcuchem kufer ze skarbami Kiejstuta. — Na wiosnę skrzynia na krótko wypływa na powierzchnię jeziora, ale nikomu wziąć się nie daje. Na jednej z dwunastu wysp jeziora, zwanej „zamkową“ i mającej do 2 dziesięcin obszaru, znajdują się wśród krzewów zwaliska t. zw. zamku wyższego, odległe od zamku lądowego o 600 metrów. Zamczysko zajmowało prawie całą wyspę i było zbudowane w kształcie czworoboku (72×50 m.). Już to trzeba przyznać, że budowniczowie dawni, jeżeli nie zawsze dbali o czystość linji i regularność zarysów budowli, natomiast pod względem smaku i poczucia artystycznego byli bez zarzutu. Podziwiać trzeba, jak w gmachach przez nich wzniesionych, wszystko jest harmonijne, na miejscu, jak starannie były dobierane głazy, tak pod względem rozmiarów jak i barw. Można sobie wyobrazić, jak taki zamek wyglądał, gdy był świeżo wzniesiony, a kamienie i cegły lśniły się gdyby mozaika ręką niepospolitego artysty stworzona.

O ile można wnosić z pozostałych ścian i sklepień, zamek musiał być zbudowany w stylu gotyckim. Wysoki mur z kamienia i wielkiej cegły czerwonej opasywał wysepkę i miejscach załamań miał cztery okrągłe bastjony ze strzelnicami. Z tych tylko jeden nieźle się zachował, podtrzymany przed laty kilku przez grono ludzi dobrej woli. Baszta zachodnia rozsypuje się już w gruzy, a z dwuch innych nic już prawie nie pozostało.

W środku tego ogrodzenia znajdują się ruiny zamku w kształcie podłużnego czworoboku o parterze i piętrze. U frontu, wznosi się wieża strażnicza z bramą, przez którą się wchodziło do wnętrza budowy. Z zamku pozostały ściany bez dachu, niegdyś wewnątrz otynkowane i ozdobione malowidłami treści świeckiej i duchownej. Dotąd we framudze okna głównej sali można rozpoznać resztki fresków. Nie tak bardzo dawno były one widoczniejsze i w roku 1823 artysta malarz wileński Wincenty Smokowski przerysował z natury 12 ułamków malowideł i te wraz z opisem umieścił w roku 1841 w Atheneum (T. V. str. 160). Przypuszczają, że sala ozdobiona freskami służyła za Witolda jako sala sądowa, lub do przyjmowania posłów, a za Kazimierza Jagiellończyka zamieniona została na kaplicę. W tejże sali pozostały resztki ozdobnego komina. Zamek był połączony z lądem mostem zwodzonym i był wzniesiony na wzór zamków środkowej Europy, a według świadectwa specjalistów, stanowił on jedno z najokazalszych dzieł ówczesnej sztuki inżynierskiej. — Na innych przyległych wyspach, połączonych ze sobą mostami, o czem świadczą pale, dotąd widoczne na dnie jeziora, znajdowały się również zabudowania: kaplica, więzienie oraz sławna łaźnie witoldowskie — postrach bojarów litewskich, których książę zaprosiwszy do łaźni, smagał za przewinienia.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Oświetlenie uliczne.

(l) Liczba latarń gazowych, oświetlających obecnie ulice Warszawy wynosi 2899 o 2909 płomieniach.

Wobe tego, iż zakłady gazowe posiadają już większe zapasy węgla, władze niemieckie pozwoliły na powiększenie latarń do 4536 o 4617 płomieniach.

Żywność dla Warszawy.

Firma berlińska „Hecht i S-ka“ zawiadomiła telegraficznie zarząd miasta, iż ma możność dostarczania 2000 pudów mięsa, takiej samej ilości pudow mąki kartoflanej i 700 pudów fasoli.

Telegram ten oddany został sekcji zaprowiantowania miasta.

Sprawy komornianе.

Z inicjatywy towarzystwa właścicieli nieruchomości utworzona została komisja mająca na celu pośrednictwo między właścicielami domów i właścicielami firm handlowych w sprawach komornianych.

Do komisji wstąpił cały szereg poważanych członków polskiego towarzystwa kupców.

O podarte rosyjskie pieniądze.

Na naradzie, odbytej w sprawie podartych rosyjskich pieniędzy, wszyscy się jednogłośnie wyrazili za podjęciem starań u władz niemieckich o wydanie rozporządzenia przymusowego przyjmowania podartych rosyjskich pieniędzy, stosownie do rozporządzenia wydanego już w tej kwestji w mieście Łodzi.

Prócz tego zaprojektowano, by magistrat wymieniał te podarte rosyjskie papierowe pieniądze na bony miejscowe.

Z ruchu kolejowego.

Prócz 2-ch pociągów, kursujących do Mławy i Brześcia-Litewskiego, zaprowadzono ze stacji wiedeńskiej pociągi do Kielc przez Koluszki, Tomaszów i Skarżysko.

Pociągi te odchodzą 4 min. 39 z rana, 8 min. 28 i 10 min. 59 przed południem; 3 min. 29 po południu i 9 min. 31 wieczorem.

Petycja drobnych kupców węgla.

Grupa detalicznych kupców węgla odniosło się z prośbą do niemieckiego pre-

Ośród ognia i huku.

Znany powieściopisarz, Bernard Kellerman, w swych barwnych feljetonach z placu boju opisuje między innemi pracę pewnej baterji. Jest to, jak dodaje, sławna baterja, której komendanta wszyscy wymieniają z podziwem. Ale podobnie pracują w wojnie obecnej wszystkie baterje, po jednej i po drugiej stronie. Wojna obecna słusznie kiedyś będzie mogła nazwać się „wojną pocisków“.

W polu, w rowach koło La Bassée i Violaines usłyszałem znów jego imię. Była mowa o sławnej baterji. Kiedy Anglicy chcieli wykonać wypad bez przygotowania artylerji, skierowała baterja, w przeciągu trzydziestu sekund, piekielny ogień przez druty, i atak odrazu się złamał. W trzydzieści sekund po telefonicznem wezwaniu rozległ się pierwszy strzał. Nie rozumiem się nic na artylerji, ale pojmuję, że to jest coś niesłychanego. Ładuj, cel, ognia! I to jaki ogień.

Wogóle ta baterja! Wystarczyło poprostu zadzwonić i miało się granaty tam, gdzie się właśnie chciało, w dzień czy w noc, wszystko jedno. Oficerowie sławią tę baterję i kapitana jej, jako istnego genjusza dział. Nazywa się kapitan H.

Znam go.

Jechaliśmy razem w pociągu, a on opowiadał. Jechał na urlop, pierwszy raz od początku wojny. Miał szczęście: było wiele roboty, właściwie niemożebnem było, właśnie teraz oddalić się, ale miał, jak powiadał, szczęście. Stracił całutką baterję i dlatego mógł jechać do domu, na kilka dni. Zestrzeliły mu na nic parę dział w ostatnich dniach angielskie działa okrętowe, a reszta co miał, zupełnie była zużyta. Wystrzelał trzy, cztery razy tyle, ile się normalnie, w czasach pokojowych, oblicza na lufę armatnią, ale w końcu właśnie te lufy wymówiły posłuszeństwo. Teraz trzeba mu nowych armat, bo już poprostu nie dało się nic począć z tamtemi, i tej okoliczności zawdzięcza właśnie urlop. Nie płakał za swemi armatami! Był w świetnym humorze.

Był na wielu miejscach frontu w ciągu wojny. Gdzie było szczególnie ciepło, tam był i on. Przez jakiś czas był rodzajem wędrownej baterji, która dawała występy gościnne. W ciężkich dniach pod Ypres pchnięto go w górę w okolicę Langemark. Było bardzo krucho i trzeba było błyskawicznie działać. Zajechał na pozycję i w tej sekundzie: ognia! Ej, jego kanonierzy! Nim się człek obejrzy, już wpuścili działa w ziemię, raz dwa, już ich niema! Wbudowali się tak, że zaledwie drgną z miejsca po strzale, a nowe nastawie idzie błyskawicznie. Wszystko to robią sami; słowa nie potrzebuje powiedzieć zresztą rozumieją się na tem lepiej od niego samego; nie da się opisać czego oni się ponauczali w ciągu tej wojny, Ledwie, że potrzeba na nowo celować po strzale. Ba, ale jak też oni umieją celować, jego kanonierzy! I potem jazda! Wsuwa się granat, zakręca śrubę zamku, ognia! Granaty wędrują błyskawicznie z ręki do ręki ogień leci, jak grad: nikt wprzódy nie uważał za możliwe strzelać tak prędko, trzy razy prędzej, niż na początku wojny. Poprostu nie do wiary. Prędko, tylko prędko. Ani im w myśli zatroszczyć się o granaty, które idą na nich — oni kropią.

Ba, koło Langemark, moje uszanowanie, odkryto ich już po jakiej pół godzinie Zaroiło się od lotników w powietrzu. Odwrót! W pełnym ogniu! Jedno działo poszło do djabła, paru ludzi coś tam oberwało, dwa konie zostały na ziemi. Dalej w drogę!

Na innem miejscu powiodło im się szczęśliwiej. Strzelają aż do omdlenia. Wieczorem rozkaz: udać się tam a tam. W nocy przeprowadzka, następnego ranka już znowu na pozycji. Ciasno tu, koło przy kole, dobre miejsca już obsadzone. Lotnicy nad nimi; już ich odkryto. Odmarsz. Pociski leją się ku nim, niby woda z sikawki. Ale nic się nie stało. Ha, ha, to była w istocie warjacka historja.

Ale teraz trafili na dobre miejsce. Leżą kilka tygodni nieodkryci. O sto metrów od baterji stoi jakiś zestrzelony folwark: ile razy pojawi się lotnik, wzniecają dym w pustych murach i przeciwnicy walą, jak wściekli do ruin. Wieczorem i w nocy przy każdym strzale, który oddają, robią błysk ognia w tej fałszywej pozycji — i znów nieprzyjaciel strzela i rozbija na strzępy opuszczone mury. A kanonierzy śmieją się, za boki się trzymają z tego dowcipu. Tygodnie całe trwa ten żart i śmieją się przy każdym granacie, który pada na folwark, bowiem chłopcy mają zmysł komizmu...

Potem byli w bitwie pod Loretto w jakimś djabelnie narażonym kąciku. Potem w górę pod La Bassée. W jesieni byli w Lotaryngji. Od pierwszego dnia przy robocie. On, kapitan, prawie co dzień na przodzie, w rowach obserwacyjnych, w balonie „captiv“, na latawcu! Swojego czasu w Lotaryngji, udała mu się bajeczna rzecz. Ni stąd, ni zowąd, nagle zaczęły latać na rowy jakieś bardzo ciężkie przedmioty. Wszystko zdumiało się, co to takiego? Lotnicy wzbili się w górę. Nigdzie nic. Musieli gdzieś Francuzi ustawić jakieś niezwykle dalekonośne działo. Z rowów przyszedł meldunek, że na krótki czas przed uderzeniem widać zbliżające się granaty. Natychmiast skoczył kapitan na nogi. Trzeba mieć dobre nerwy na to, aby wychylać głowę z rowu właśnie w chwili, kiedy taki „starszy pan“ nadlatuje i pęka. Za pierwszym razem zacuknął się kapitan, ale nic to, jak trzeba, to trzeba. Tak jest, w istocie, widać je, jak nadchodzą. Wykreśla krzywą, oblicza i znajduje w ten sposób w przybliżeniu kierunek i pozycję. Dalej, latawca! Wciąż wyżej i dalej. Nic się nie rusza, ale w pobliżu wyrachowanej pozycji wydaje się kapitanowi podejrzanym niejaki lasek. Tam kieruje ogień haubic. Następnego rana znowu leci w to miejsce: lasek zestrzelany na strzępy. Dalekonośne działo od tego czasu zamilkło.

I tak ciągle. Haubice, granaty, pozycje obserwacyjne, miny, latawce, ognia! Jasny głos młodego kapitana o piersi pokrytej wstążkami drga i dźwięczy. Baterja, ach tak, on kocha swoją baterję, lubi z niej kropić, kocha swoich ludzi. Za tydzień będzie miał zupełnie nowe działa; wtedy znów zacznie się na nowo. Dwanaście miesięcy bez przerwy śmieje się śmierci w twarz. Jego kanonierzy padli, jego kamraci leżą dawno w ziemi, tysiące nieprzyjaciół unicestwił, on, pan haubic. Szukam na tej młodej twarzy jakiegokolwiek rysu znużenia, nerwowości, cierpienia—ani śladu czegoś podobnego!

W ostatnich czasach było raz koło niego krucho. Wybudował sobie pozycję obserwacyjną na dachu zestrzelonego domu, nagle przyszedł granat i wyrżnął w dom, jak w centrum. W jednej chwili zwalili się, sierżant i on, wraz z rusztowaniem bali i desek, do piwnicy. Runęli poprzez czerwoną dymiącą chmurę i kilka minut byli zupełnie ogłuszeni. Ale nic się im nie stało, kilka podrapań, oto wszystko.

Wysiadam. Kapitan jedzie dalej. Nazajutrz o godzinie 7 wieczorem będzie w Sternberg, u żony. Nic nie wie, że przyjeżdża. Chce jej sprawić niespodziankę.

Niby granat, pomyka z La Basée do cichego domu nad jeziorem Sternbergskiem.

Bernard Kellermann.

zydenta policji, zwróciwszy uwagę na to, iż system, obecny rozdziału węgla, podług którego sekcja bierze od „składników" po 3 tysiące rubli kaucji, uniemożliwia drobnym kupcom węgla otrzymania tego artykułu na sprzedaż, co przynosi szkodę ludności.

I dlatego proszą o reformę, i by ci dwaj delegaci mający wziąć udział w sekcji opałowej, zostali wybrani przez wszystkich odnośnych kupców, nie wykluczając i drobnych.

W sprawie tej miało się dziś, o godz. 11-ej przed południem odbyć specjalne zebranie wszystkich mniejszych kupców węgla.

Zebranie ma się odbyć albo w magistracie, albo w sali towarzystwa rozwoju handlu i przemysłu (ulica Kopernika 14.)

Żony słynnych muzyków.

Być żoną wielkiego artysty, jaka chwała i szczęście, ale zarazem jaka odpowiedzialność. Ona musi pielęgnować nie tylko jego zdrowie, ale i geniusz; musi odsuwać od niego troski i pospolitości życia, żeby swym ciężarem nie złamały skrzydeł jego natchnieniu: musi w wysokim stopniu posiadać cnotę wyrzeczenia się, albowiem artysta nie należy wyłącznie do żony, ale jest własnością całego świata. Przeto miłość jej musi być głęboka, cicha, nie wymagająca, skłonna do wszelkich poświęceń, baczna na wszystko, co dopomaga mężowi wznieść się na wyżyny. Jednem słowem powinna mu być nie tylko żoną, lecz towarzyszką, dobrym aniołem stróżem.

Niżej podajemy kilka obrazków, z których poznać można, iż obok sławnych muzyków, których małżeństwo było jednem pasmem dni jasnych, byli i tacy, którym żony zatruły życie.

Trudno o szczęśliwsze i lepiej dobrane małżeństwo, jak Schumana i Klary Wieck: był to zarazem związek dwóch kochających się serc i dwojga artystów. Klara bowiem grała prześlicznie na fortepianie. Schuhman, oczarowany jej talentem, wdziękiem i duszą artystyczną, zerwał z narzeczoną, Ernestyną von Fricken — córką bogatego czeskiego barona — i prosił o rękę Klary, ojciec jednak nie chciał słyszeć o tem. Po trzech latach daremnych starań, nie mogąc przełamać uporu starego Wiecka, pobrali się wbrew jego woli w roku 1840. O pożyciu ich świadczą najlepiej słowa pani Schuman, pisane w r. 1856 w kilka tygodni po śmierci męża. „Jakże ciężkie będzie moje życie bez niego! Wiecie, co to jest pogrzebać najdroższą istotę. Nieraz zdaje mi się, że nie przeżyję mojej boleści, ale wtedy przychodzą mi na myśl dzieci i przestaję myśleć o śmierci".

Weber był nieszczęśliwy w pożyciu z pierwszą żoną Teresą Bruetti, dawną tancerką, wyprawiała mu sceny zazdrości. Rozłączywszy sie z nią, poślubił znakómitą śpiewaczkę, Karolinę Brandt.

Tak samo dla Wagnera pierwsze małżeństwo z Miną Planer, aktorką, było istotnem piekłem. Kochał ją szczerze, a pospolita, kłótliwa kobieta zatruwała mu życie i tamowała polot jego genjuszu, że porzucił ją w końcu.

W Cisimie córce Liszta, znalazł godną siebie towarzyszkę.

Wielu znakomitych muzyków żyło w stanie bezżennym, nie z własnej winy, lecz skutkiem nieszczęśliwej miłości. Kto słyszał „Księżycową Sonatę", wie, że tworzył ją człowiek, który miał w sercu głębokie uczucie: Beethoven napisał ją dla uroczej hrabianki Giulietty Guicciardi. Kochał ją, był kochany, a jednak został samotny przez całe życie.

Chopin był narzeczonym Marji Wodzińskiej, kochanej przedtem przez Słowackiego, ale rodzice jej nie życzyli sobie tego związku ze względu na wątłe zdrowie genjalnego kompozytora. Zrozpaczony odprawą, szukał pociechy w objęciach pani George Sand i to ostatecznie go dobiło.

Natchniony pieśniarz, Schubert, kochał nieładną, ospowatą, lecz anielsko dobrą panienkę i przez trzy lata daremnie starał się o jakie miejsce, które zapewniłoby utrzymanie dla obojga. Dziewczę tymczaszem poszło za innego, zamożniejszego konkurenta, ale Schubert zawsze pozostał jej wierny.

Brahms był za biedny, żeby się żenić. Liszt miał zbyt wielkie szczęście do kobiet, żeby się wiązać małżeństwem. Hrabina d'Agoult nie chciała dla jego miłości poświęcić swego tytułu; księżna Karolina Wittgenstein, Radziwiłłówna z domu, była gotowa poświęcić więcej, ale na prośby rodziny, papież zabronił dać ślubu.

Mozart najprzód był zaręczony z Aloizą Weber, widząc jednak, że stracił jej serce, zwrócił się do młodszej siostry, Konstancji, którą dopiero w cztery lata później zaprowadził do ołtarza. Niedostatek zatruł im życie, choroba przedwcześnie wtrąciła do grobu genjalnego artystę.

Pierwsze małżeństwo Rossiniego nie było szczęśliwe: Izabela Colbrand, Hiszpanka, primadonna w operze, wniosła mu wprawdzie znaczne dochody, ale była o siedm lat starsza od niego. Ciągłe sprzeczki doprowadziły do rozwodu. Autor „Cyrulika sewilskiego" ożenił się powtórnie z Olimpią Pelissier, bardzo bogatą; pożycie ich było jak najszczęśliwsze.

Verdi miał także dwie żony. Pierwszą po kilku latach zabrała mu śmierć, a wkrótce dwoje dzieci poszło za nią. Druga żona Józefina Strapponi, sławna śpiewaczka, była mu wierną i kochającą towarzyszką życia.

Zbiór myśli.

Myślą grzeszymy wszyscy. Czynem najodważniejsi.

Prawdziwie szczęśliwym jast ten, kto wszelkie troski i sprawy codzienne swego „ja" poświęca jakiejkolwiekbądź idei.

Chrystus, jak wszystkie osobistości pociągające, posiadał nie tylko zdolność przemawiać do ludzi, lecz także umiał wynurzać z serc ludzkich ich najpiękniejsze pierwiastki.

Zakład Krawiecki
Leopolda Staśkowskiego
przeniesiony
na ul. Piotrkowską № 67 (dziedziniec Hotelu Victoria).
Wykonywa wszelkie ubiory męskie z materjałów własnych lub też powierzonych sumiennie, punktualnie i po cenach umiarkowanych.

Dzielna 18 Sala Koncertowa, Dzielna 18
Łódzka Orkiestra Symfoniczna
Niedziela, dnia 31 października 1915 r.
Poranek Muzyczny
I część pod Dyr. Roberta Bräutigama.
II część pod Dyr. Tadeusza Mazurkiewicza.
Początek o godz. 11 i pół. — Koniec o godz. 1.
W programie m. i: Symfonja Haydna.
Bilety w cenie 10 k. — 50 k. są do nabycia w Biurze Koncertowym, Friedberg & Kotz, Piotrkowska 90, a w dzień koncertu od g. 10 r. przy kasie Sali Koncertowej

Najlepsza w oryginalnym opakowaniu w różnych cenach i wszystkich gatunkach do nabycia w składzie hurtowym
M. Wysocki & Co., Łódź, Piotrkowska 36.
sprzedawcy, nabywające ponad 5 f. otrzymają rabat.
HERBATA

Buchalterji,
korespondencji i prawa handlow,
oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie i przyspasabia na samodzielnego buchaltera—korespodenta, długoletni szef biura Akc. Tow., rutynowany pedagog. Lekcje odbywają się pojedyńczo lub zbiorowo. Oferty pod „Buchalter—praktyk" w Administracji niniejszego pisma.

Prawny doradca
A. ACKERBERG
ZIELONA 3.
Załatwia sumiennie i akuratnie wszelkie prośby do władz wyższych, jak również skargi do sądów.

Wina
najkorzystniej kupować w składzie win przy ul. Rzgowskiej № 13.

UWAGA!
Kupuję złoto, srebro, brylanty, kamienie drogocenne, kwity lombardowe i płacę najwyższe ceny.
D. Peszes. Południowa № 9.
I piętro od frontu.
przyjmuje od 9—2 p. p.

NA KANTORY, SKŁADY lub podobne do wynajęcia zaraz
przy ul. Piotrkowskiej 91, w poprzecznej of.
Kilka dużych sal
wielkości około 600 kw. metrów każda z oddzielnym wejściem i 16 oknami (z dwóch stron światło. Wiadomość na miejscu u stróża.

Felczer z BUSKA
po długoletniej praktyce w szpitalach chorób skórnych i wenerycznych
przyjmuje codziennie i udziela porad; godziny od 1 pp. do 8 wiecz.
Aleksandrowska Nr. 37, I piętro.
P. Kaszyński.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
Syphilis, choroby skórne włosów (kosmetyka lekarska),
weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich - Hata „606" — 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Dr. LANGRARD
Zawadzka 10.
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny 8—1 i 4—6.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska 12
od godz. 9 — 1 i od 6 — 8 dla Pań 5 — 6

Dr. Littauer
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych
Cegielniana № 6.
Przyjmuje 8—10 r. 3—6 po poł.

Powrócił
Dr. Rosenblatt
spec. chorób uszu, nosa i gardła.
Piotrkowska 35.

Lekarz — Dentysta
Regina Elefant
Mikołajewska № 31
przyjmuje od 10—1 i od 3—7 po poł.

Lekarz—Dentystá
M. Długacz - Kaniewska
Zawadzka № 6.
Przyjmuje osobiście od 10 r. — 1 p.p. 3—7 w.
Własne laboratorjum techniczne
Wykonywa się wszelkie roboty jako to: złote, platynowe porcelanowe kauczukowe z podniebieniem lub bez i t. p, po cenach przystępnych
Reperacje na poczekaniu.

Ważne dla dentystów!
„Instytut techno - dentystyczny"
ZĘBY SZTUCZNE
z podniebieniem lub bez takowego na złocie, porcelanie, kauczuku oraz wszelkie roboty techno-dentystyczne (koronki, mostki, zęby na sztyfetkach i reparacje wykonywa się pod kierunkiem osobistym dyplomowanego fachowca poprawnie i tanio
ulica Krótka № 9.
Dobra okazja do nauczenia się tego fachu!

Największa wygrana ewentualnie Miljon Marek. | Doniesienie o szczęściu | Wygrana gwarantowana przez państwo.

Zaproszenie do przyjęcia udziału w losowaniu gwarantowanej przez wolne miasto Hamburg loterji pieniężnej, w której
13 miljonów 731.000 Marek
obowiązkowo wygrywają; odpowiednio do ostatniej uchwały wysokiego rządu, loterja ta została przez powiększenie kapitału znacznie ulepszoną, przyczem prawie wszystkie wygrane zostały powiększone o 40% ich dotychczasowej wartości, tak iż żadna loterja w świecie nie daje podobnych szans.
Dotychczasowa największa wygrana w najszczęśliwszym wypadku
600,000 Marek
została obecnie do
I Miljona Marek
powiększona. Ewentualnie najwyższe wygrane jak i premia oraz główna wygrana wynoszą
1.000.000 Marek

Marek:	900,000	Marek:	305,000
„	890,000	„	303,000
„	880,000	„	302,000
„	870,000	„	301,000
„	860,000	„	300,000
„	850,000	„	200,000
„	840,000	„	100,000
„	830,000	„	90,000
„	820,000	„	80,000
„	810,000	„	70,000

Oprócz tego jest wiele wygranych po 60.000 50.000, 40.000, 30.000, 20.000, 10,000 Marek i t. d. do wylosowania
Loterja składa się z 100.000 losów, z których 56,020 numerów, a zatem przeszło połowa w 7 ciągnieniach wylosowaną być musi.
Urzędowa cena losów na 1 ciągnienie wynosi za

cały los Mr. 10.	pół losu Marek 5.	ćwierć losu Marek 2.50.

Urzędowa tabelka, zaopatrzona w herb państwa i z wykazem wkładów na przyszłe ciągnienie oraz spisem wygranych wysyła się na żądanie gratis lub franco.
Każdy, biorący udział, otrzymuje natychmiast po ciągnieniu urzędowy wykaz losowań.
Wygrane będą pod państwową gwarancję akuratnie wypłacane.
Zamówienia prosimy zaraz i najpóźniej do 20 listopada kierować do
Samuel Heckscher, senr.
Dom bankowy Hamburg. (№ 1142)

Tutaj oderwać
Bestellbrief—an Herrn Samuel Heckscher senr.
Zamówienie: W-ny Samuel Heckscher senr.
Bankgeschäft HAMBURG. (№ 1142)
Dom bankierski HAMBURG.

Senden Sie mir / Upraszam / o przysłanie
ganzes Loos a. całego losu za Mrk. 10.
halbes „ „ pół losu za „ 5.
viertel „ „ ćwierć losu za „ 2-50

Adresse: .....
Adres .....

Den Betrag / Należność
empfangen Sie anliegend. / otrzymuje pan przy niniejszem
empfangen Sie beifolgen per Postanweisung. / otrzyma pan przez zaliczenia pocztowe.
(Nie odpowiednie przekreślić).